

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 stycznia 2017 r., sprostowanymi postanowieniami z dnia 26 kwietnia 2017 i 7 czerwca 2017 r., Sąd Rejonowy w Zgierzu sprawie z powództwa I. Z. przeciwko K. S. przy udziale Rzecznika Praw Konsumentów w Z. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. oraz kwotę 1.200 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 1 i 3), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.075,78 zł tytułem zwrotu wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego oraz tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej (pkt 4).

Apelację od całości powyższego wyroku złożył pozwany K. S., zarzucając rozstrzygnięciu:

**1.** naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej i niewszechstronnej ocenie czterech opinii biegłego i ustaleniu, że biegły jednoznacznie stwierdził, że przyczyną powstania spękań była niewłaściwa konstrukcja blatu kuchennego z jednego kawałka materiału obejmującego część nad szafkami kuchennymi i wnęki okiennej przy jednoczesnym przymocowaniu na sztywno blatu do szafek kuchennych, podczas gdy z opinii tych konsekwentnie wynika, że pęknięcia powstały na skutek dużego nacisku na krawędź blatu od góry lub dołu, a mechanizm powstania pęknięć opisany jest szczegółowo w opinii uzupełniającej z marca 2016 r.;

- brak należytej kontroli i dowodu z opinii biegłego polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że twierdząca odpowiedź biegłego na pytanie: czy gdyby blat składał się z dwóch części to nie doszłoby do pęknięć, czyni opinie pełnymi i jasnymi podczas, gdy w toku oględzin biegły stwierdził również pęknięcia innej, odrębnej części blatu, tj. w miejscu mocowania zlewozmywaka (strona 3 opinii z listopada 2015 r.), co pozostaje w sprzeczności z ustaleniem przez Sąd przyczyny pęknięć jako „konstrukcji blatu z jednego kawałka materiału;

- sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że pozwany dopiero po wymianie blatu na nowy i ponownym wystąpieniu pęknięć sugerował montaż blatu z odrębną częścią parapetową podczas, gdy pozostaje to w sprzeczności zarówno z depozycjami pozwanego, jak i dokumentem w postaci pisma pozwanego z dnia 30 lipca 2014 r., stanowiącego załącznik do pozwu, z którego wynika, że powódka nie wyraziła zgody na takie rozwiązanie;

**2.** naruszenie prawa materialnego tj. art. 4 w zw. z art. 6 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej z dnia 27 lipca 2002 r. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że sprzedawca ponosi odpowiedzialność za wady rzeczy powstałe po jej nabyciu i zamontowaniu pomimo, że wady te nie wynikają ani z przyczyn leżących w samym materiale, ani nie są następstwem nieprawidłowego montażu.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa w całości oraz zażądał przyznania kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe i stanowi wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji

przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle zawartej umowy o dzieło, mającej za przedmiot wykonanie i montaż blatu kuchennego z kwarcogranitu. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję poprawnie zastosowanych przepisów prawa materialnego, co w szczególności dotyczy przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia art. 627 k.c.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się też żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujący postawił orzeczeniu wyraźne i skonkretyzowane zarzuty, których ogólna wymowa sprowadza się do tego, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powódki, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanego. Oprócz tego zadaniem skarżącego Sąd źle zinterpretował opinię powołanego w sprawie biegłego. Zgodnie z tym unormowaniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie słusznie wskazuje się, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne (tak m.in. SN w wyroku z 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124). W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami z jednej strony powódki oraz z drugiej strony pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja powódki, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami. Zeznania pozwanego były mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń, w którym to pozwany jest osobą, której nie można nic zarzucić. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku procesu pozwany przybrał określoną metodę działania, starając się wykazać po swojej stronie brak jakichkolwiek obowiązków sprowadzających się do powinności świadczenia na rzecz powódki. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przecież poparte określonymi dowodami. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że pozwany nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponentkę. W tym miejscu od razu warto zasygnalizować, że szczególne znaczenie dla kwestii rozkładu ciężaru dowodu w niniejszej sprawie miał art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipa 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, który to przepis nie tylko przewiduje odpowiedzialność sprzedawcy wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową, ale nadto wprowadza szczególnego rodzaju domniemanie, że w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem 6 miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. Zaznaczenia wymaga przy tym, iż o myśli art. 6 ustawy za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową uważa się również nieprawidłowość w jego zamontowaniu i uruchomieniu, jeżeli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność, albo przez kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży. Wprowadzenie zatem przez ustawodawcę powyższego domniemania skutkuje tym, iż to nabywca towaru ma wykazać niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową w chwili jego wydania, lecz to na sprzedawcy spoczywa ciężar obalenia przedmiotowego domniemania poprzez udowodnienie, że towar w chwili wydania był zgodny z umową. W rozpoznawanej sprawie strony wprawdzie zawarły umowę o dzieło. Nie ulega jednakże wątpliwości, iż przepisy powołanej wyżej ustawy, w tym jej art. 4 ust. 1, mają zastosowanie także do przedmiotowej umowy na podstawie art. 627<sup>1</sup> k.c., w myśl którego do umowy zawartej, w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie, z osobą fizyczną, która zamawia dzieło, będące rzeczą ruchomą, w celu

niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową (a taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie), stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Obrazu rzeczy nie zmienia ponadto to, że wspomniana ustawa obecnie nie obowiązuje, na skutek jej uchylecia ustawą z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta. Mianowicie w tym ostatnim akcie prawnym zamieszczono przepis intertemporalny, tzn. art. 51 wedle , którego poprzednia ustawa zachowała moc obowiązującą w stosunku do umów zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Idąc dalej oczywistym staje się to, że powódka mogła zrealizować uprawnienia płynące z art. 8 i 9 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, co zresztą uczyniła w należyty i odpowiedni sposób. W pierwszej kolejności konsument może żądać wymiany towaru na nowy albo nieodpłatnej naprawy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Jeśli sprzedawca w odpowiednim czasie nie dokona naprawy bądź wymiany albo jest to niemożliwe, wówczas kupujący może skorzystać z kolejnych uprawnień, to jest może żądać obniżenia ceny albo odstąpić od umowy. Możliwość odstąpienia od umowy nie dotyczy przypadków, gdy stwierdzona niezgodność towaru z umową jest nieistotna. Co ważne dla zachowania uprawnień przez kupującego ustawa wymaga od konsumenta podjęcia określonych aktów staranności. Zgodnie bowiem z art. 9 ustawy kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przez upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Na gruncie kontrolowanej sprawy powołanie się przez powódkę na niezgodność towaru z umową nastąpiło we właściwym czasie, dlatego też nie można tego działania określić mianem spóźnionego. Nie może także budzić wątpliwości istotność wady, która przejawiała się dwukrotnym pęknięciem blatu kuchennego dokładnie w tym samym miejscu. Dokładnie rzecz biorąc za taką konkluzją przemawiał cały zgromadzony materiał dowodowy, a zwłaszcza opinia powołanego w sprawie biegłego z zakresu robót kamieniarsko – budowlanych i wyrobów z kamienia A. S.. Co ważne ten specjalista wyraźnie też wskazał jakie to przyczyny doprowadziły do pęknięcia. Poczynione przez niego wnioski sprowadzały się do tego, że przyczyną powstania spękań była niewłaściwa konstrukcja blatu kuchennego z jednego kawałka materiału obejmującego część nad szafkami kuchennymi i wnęki okiennej przy jednoczesnym przymocowaniu „na sztywno” blatu do szafek kuchennych. Z kolei pozwany uparcie forsował tezę o tym, że do pęknięcia blatu doszło na skutek jego niewłaściwego użytkowania przez powódkę. Pokreślenia wymaga, że dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych (tak SN w postanowieniu z dnia 19 sierpnia 2009 r., akt III CSK 7/09 , opubl. baza prawna LEX Nr 533130). Jednakże, tak jak przy każdym innym dowodzie, jego przeprowadzenie w postępowaniu jest możliwe tylko i wyłącznie, jeżeli dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przymiot istotności faktu w rozumieniu art. 227 k.p.c. jest oceniany z punktu widzenia prawa materialnego i konsekwencji jakie z udowodnienia przytaczanego faktu wynikają dla zastosowania określonej normy prawnej, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2001 r., III CKN 207/99, opubl. baza prawna LEX Nr 1211973) i jeżeli nie zostanie stwierdzony, wniosek dowodowy winien zostać oddalony. Ponadto apelujący musi mieć świadomość tego, iż w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego – ze względu na jej przedmiot (wiadomości specjalne) – istnieją istotne ograniczenia w zakresie kontroli tego dowodu . Jakkolwiek dowód ten jest oceniany także na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., to jednak obowiązują szczególne kryteria oceny do których należą poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Jeżeli z punktu widzenia tych kryteriów opinia biegłego nie budzi wątpliwości, to brak jest podstaw do jej kwestionowania ( zob. postanowienie SN z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, opubl. baza prawna LEX Nr 151656 oraz wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, opubl. baza prawna LEX Nr 77046 ). Oznacza to, że tylko do tych kryteriów oceny winny nawiązywać zarzuty apelacyjne. Ani bowiem same strony, ani Sąd nie mogą w oparciu o własną wiedzę i doświadczenie nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, a w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń . Zakwestionowanie tych merytorycznych poglądów jest możliwe jedynie w wyniku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, który sformułuje odmienne wnioski, przy jednoczesnej pozytywnej ocenie tej opinii z zastosowaniem powołanych wyżej kryteriów (zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, opubl. OSP Nr 11-12/1991 poz. 300). Natomiast w kontrolowanej sprawie pozwany w sumie nawet nie kwestionował opinii biegłego lecz odczytał je w zupełnie inny sposób aniżeli wynikało to z jej treści. Na tym bowiem gruncie pozwany nadawał zbyt niską rangę i znaczenie wyizolowanym z opinii stwierdzeniom, zwrotom i sformułowaniom, które były dla niego korzystne i spełniały jego oczekiwania. W ten też sposób skonstruował odpowiadającą mu wersję wydarzeń, tyle tylko że w większości opierała

się ona na domysłach i spekulacjach. Tymczasem biegły przedstawił rzetelną i miarodajną opinię, noszącą cechy logiczności, spójności i konsekwentności. Opinia została sporządzona zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą zawodową. Biegły jako fachowiec w swojej dziedzinie dysponował należytą wiedzą teoretyczną oraz posiadał duże doświadczenie praktyczne. Innymi słowy pozwany po prostu wyraził swoje niezadowolenie z opinii, która nie była zgodna z jego własnym punktem widzenia. Pozwany jako fachowiec winien mieć też świadomość tego, z czym się wiąże montaż jednoelementowego blatu w warunkach zastanych u powódki. Zupełnie nie przekonują też zapewnienia pozwanego o tym, że uprzedził powódkę o związanych z tym konsekwencjach i istniejącym ryzyku, a ta nie wyraziła zgody na rozwiązanie sugerowane przez wykonawcę. Przede wszystkim nie poszły za tym żadne inne działania pozwanego, które powinny mieć miejsce. Po pierwsze gdyby pozwany poinformował o tym powódkę na początku, to winien się on ograniczyć do dostarczenia zamówionego blatu przy jednoczesnej rezygnacji z jego montażu, z uwagi na zbyt duże ryzyko następczych uszkodzeń. Ewentualnie najpóźniej przed powtórным montażem winien się zwrócić od powódki, aby ta sporządziła pisemne oświadczenie co do żądanego przez siebie sposobu montażu. Tym samym z uwagi na gołosłowność tych twierdzeń nie można podzielić podjętych przez pozwanego prób, sprowadzających się do nakreślenia innego przebiegu wydarzeń aniżeli ten, który zaistniał w rzeczywistości.

Reasumując stwierdzić należy, że opinia biegłego A. S. była w pełni przydatna do rozstrzygnięcia, wobec czego Sąd I instancji prawidłowo oparł się na tej opinii, albowiem ewidentnie przesądzała ona spór toczony przez strony. Ostatecznie w kontekście wypowiedzi biegłego okazało się, iż popełnione przez pozwanego błędy i uchybienia obciążają jego samego, wobec czego musi on ponieść negatywne konsekwencje własnych wadliwych działań.

Niezasadność zarzutów przełożyła się zatem na oddalenie apelacji w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wywiedziona przez pozwanego apelacja nie ostała się w żadnej części, wobec czego w całości przegrał on sprawę, co przemawiało za obciążeniem go kosztami poniesionymi przez przeciwnika w związku z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej. Odzwierciedleniem tego jest pkt 2 wyroku, mocą którego zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 900 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wynikała zaś z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).